

Tadeusz Guz

II MIĘDZYKONFERENCJA  
O PRZEŚLADOWANIU CHRZEŚCIJAN.  
BUDAPESZT, 25-28 LISTOPADA 2019 ROKU

Na Konferencję udałem się jako reprezentant Moderatora Ruchu „Europa Christi” ks. inf. dr. Ireneusza Skubisia, za co także w tym miejscu pragnę jak najserdeczniej podziękować Księdzu Redaktorowi Honorowemu Katolickiego Tygodnika „Niedziela”.

Wydarzenie to zostało wyśmienicie zorganizowane przez Kancelarię Premiera Viktora Orbána, a konkretnie przez Sekretarza Stanu Tristana Azbeja i jego Współpracowników, którzy z radością, precyzją i iście monarchiczną gracją opiekowali się wszystkimi Uczestnikami w liczbie 650 – chyba z całego globu – głównie naturalnie z Bliskiego Wschodu i Afryki. Miejscem spotkania był piękny Corinthia Hotel Budapest (Erzsébet krt. 43-49, 1073), który nadał całości niepowtarzalny splendor. Charakter większości debat był otwarty dla wszystkich, a tylko niektóre z nich zarezerwowane były dla konkretnych przedstawicieli władz państwowych, kościelnych, względnie organizacji charytatywnych, jak np. „Kirche in Not” reprezentowany przez oddział w Warszawie w osobie ks. prof. Waldemara Cisło, czy „Caritas-Polska” – także reprezentowane przez jedną osobę z Warszawy. Poniżej pozwolę sobie na skrótowy opis merytoryczny poszczególnych dni.

W dniu 25 listopada (*Welcome*) odbyło się kilka sekcji poświęconych „badaniom naukowym fenomenowi prześladowania chrześcijan” czy też zamknięta sesja na temat „dialogu o pokoju religijnym na Bliskim Wschodzie i w Afryce” oraz panel dyskusyjny o „islamskim radykalizmie w post-ISIS świecie”. Przewodnicząca sekcji 2 Marcela Szymansky z Meksyku stwierdziła jasno, iż na światowym forum publicznym zdefiniowane są pojęcia takie jak: islamofobia czy antysemityzm, ale o „prześladowaniu chrześcijan nie mówi się publicznie”. Ten naukowy punkt widzenia został w pełni potwierdzony w panelu dyskusyjnym, w którym dr John Eibner, dyrektor Christian Solidarity International, nadmienił, iż „ONZ nie interesuje się prześladowaniem chrześcijan w Syrii” i przez to „islamscy ekstremiści” zyskują nowe przestrzenie ich oddziaływania. Dr Jennifer S. Bryson z Hudson Institute in Washington, DC, w swoim wystąpieniu postawiła tezę o braku „nadziei na poprawę sytuacji chrześcijan w arabskim świecie”, ponieważ według niej „pokój religijny bazuje na kompleksowej egzystencji człowieka”, a tej gwarancji tam nie ma, co potwierdził ze swej strony prof. Habib Malik z Lebanese American University i wskazał na „niebezpieczeństwo

ideologii islamu”, a „pokój” rodzi się tylko tam, gdzie panuje dobrze pojęty „pluralizm”. Zaś dr Bianka Speidl z Századvég Foundation starała się krytycznie rozprawić z merytorycznie bezpodstawnym „zarzutem islamistów” pod adresem chrześcijan, iż są „politeistami” i „wierzą w Trójcę Świętą”. Jednak pytaniem, które pojawiło się u każdego z panelistów było: „Co Europa i Ameryka mogą uczynić przeciwko prześladowaniu chrześcijan?” Wówczas zabrałem głos i zadałem nieco inne pytanie: „Czy Zachód z taką Europą i taką Ameryką są przekonywujący? Czy Zachód zachowuje jeszcze wartości chrześcijańskie jak: prawda, dobro, prawo, sprawiedliwość czy małżeństwo jednej kobiety z jednym mężczyzną, rodzina, naród etc.? Czyż Zachód nie przeżywa sam głębokiej rewolucji w sferze ducha, rewolucji intelektualnej, moralnej, rewolucji seksualnej, gender i w ogóle rewolucji kulturowej? Czyż właśnie za te wartości chrześcijanie Bliskiego Wschodu i Afryki oraz innych części świata nie przelewają obecnie swojej krwi? My nie możemy im pomóc, ponieważ sami jesteśmy zżerani różnymi trendami ideologicznymi, które również wyniszczają Zachód z Europą i USA na czele, stąd nie potrafimy pospieszyć biednym narodom oraz braciom i siostram chrześcijanom na Bliskim Wschodzie i w Afryce, bo to ONI nam pomagają przed nastawionym przez te same ideologie wrogo islamem przeciwko chrześcijaństwu, bo świat islamu nie odróżnia Zachodu od chrześcijaństwa i nie odróżnia Zachodu od pożerającego go antyducha nadmienionych i innych ideologii”. Prof. Malik powiedział: „Położyłeś palec na najważniejszą materię” i masz rację, bo my, ludzie Zachodu, toczymy „wojnę kulturową”. Dr Eibner dodał, iż „świat zachodni jest zdechrystianizowany” i „koniec komunizmu w Europie” wymaga „koniecznie nawrócenia się Europy”, a na to z racji wspomnianych oddziaływań ideologicznych nie ma nadziei. W tym kontekście pojawiło się niezwykle wyznanie dr Bryson, która jako amerykańska studentka i wówczas niewierząca w Pana Boga chrześcijańskiego wybrała sobie studia w DDR. Tam naturalnie chciała studiować ideologię komunistyczną, ale napotkała szczególnych, bo innych niż pozostali, studentów z Polski. Jak się okazało byli oni wierzącymi katolikami i poprzez nich „nawróciłam się”, wyznała, także na katolicką wiarę chrześcijańską. Ona przywołała ten osobisty wątek z własnej biografii, aby w tym trudnym czasie globalnego prześladowania chrześcijaństwa w sensie białego lub czerwonego męczeństwa wielu wyznawców Chrystusa rzucić światło nadziei – być może nade wszystko przedstawicielom cierpiącej części Kościoła na Wschodzie – na ostateczne zwycięstwo Pana Boga w każdym wierzącym człowieku, który objawił się światu w Panu Jezusie Chrystusie, ale któremu my, ludzie chrześcijańscy Zachodu, powinniśmy pomóc – także niosąc dzisiaj konkretną pomoc religijną, duchową i materialną prześladowanym chrześcijanom na Bliskim Wschodzie i w Afryce.

Drugi dzień Konferencji (*Day of high-level representations*), tj. 26 listopada 2019 r., był dniem kulminacyjnym z pewnością największego tego typu wydarzenia historycznego naszych czasów, z jednej strony, iż przemawiającymi było grono wielu znamienitych Osób w bytowości Kościoła Chrystusowego w sensie ekumenicznym, jak np. ks. kardynałowie: dr Péter Erdő, prof. Gerhard Ludwig Müller, patriarcha Syryjskiego Kościoła Prawosławnego z Antiochii Ignatius Aphrem II, patriarcha

Babilońskiego Kościoła Wschodu Gewargis III, biskup i prymas ormiańskiej prawosławnej Diecezji z Damaszku Armiasz Nalbandian, arcybiskup z Bagdadu Ephrem Yousif Mansoor, biskup Synodu Generalnego Węgierskiego Kościoła Reformowanego dr István Szabó, biskup Luteranckiego Kościoła na Węgrzech dr Tomáš Fabiny oraz inni przedstawiciele świata protestanckiego na Bliskim Wschodzie. Oprócz religijnych reprezentantów wystąpili politycy rządu węgierskiego i sam premier Viktor Orbán wraz z przedstawicielami rządu USA, Unii Europejskiej oraz aktywną w sprawach eklezjalnych i kulturowych księżną Gloria von Thurn und Taxis z Niemiec.

Najpierw zagał sekretarz stanu T. Azbej stwierdzeniem, iż „wszyscy chrześcijanie są prześladowani z powodu Chrystusa” i dodał z dumą, że „Budapeszt staje się stolicą religijnego pokoju na świecie”, który wraz ze swoim rządem Węgier „nie może pozwolić, aby ze względu na «poprawność polityczną» chrześcijanie byli zmuszani do milczenia o fakcie prześladowania chrześcijan”. Wspomniał zdumiewająco bogaty program rządowy „NINIWA” wspierający ogromnie konkretnie, tj. osobowo i finansowo prześladowanych chrześcijan w Afryce i na Bliskim Wschodzie, a zakończył życzeniem: „Niech nas błogosławi Bóg Wszchemogący!”

Kard. P. Erdő wyszedł od szerszego kontekstu prześladowania ludzi wierzących i wskazał na „Pana Boga jako Boga wszystkich Narodów” oraz na „Jezusa Chrystusa jako Mesjasza”, który w Ewangelii według św. Mateusza naucza, iż „błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem oni będą pocieszeni”. Przywołał prześladowania w okresie Cesarstwa Rzymskiego, w okresie reformacji Marcina Lutra, wielu męczenników rewolucji francuskiej oraz nowszych czasów komunistycznych i dodał, że „chrześcijaństwo jest najbardziej prześladowaną religią”. Wprawdzie „Panem historii jest nasz chrześcijański Bóg”, ale po naszej ludzkiej stronie pozostaje dać pozytywną odpowiedź na pytanie: „Co możemy zrobić dla prześladowanych?” Eminencja odpowiedział m.in.: „Nie powinniśmy milczeć, musimy relacjonować o prześladowaniu chrześcijan oraz dopomóc prześladowanym w ich powrocie do domu”, aby tym samym wyrazić im naszą „solidarność chrześcijańską”. Kard. G.L. Müller zaakcentował eschatologiczny wymiar prześladowań chrześcijan w ogóle, „powołanych do świadectwa, które prowadzi prześladowanego chrześcijanina do życia wiecznego”, ponieważ każdy z nich „uczestniczy w cierpieniach samego Chrystusa”, który zapewnia wszystkich wyznawców Jego świętej wiary: „ciesście się i radujcie, albowiem wielka jest wasza nagroda w Niebie”. Eminencja dodawał odwagi, aby wszyscy chrześcijanie – w szczególności ci prześladowani – wytrwali w znaku zbawienia, którym jest „Krzyż naszego Pana i Boga Jezusa Chrystusa”.

Patriarcha Syryjskiego Kościoła Prawosławnego z Antiochii Ignatius Aphrem II rozpoczął od wyrażenia „wdzięczności dla Węgier”, za ich hojną pomoc w obliczu „ludobójstwa” w Iraku, Libanie i innych krajach, gdzie chrześcijanie z racji bycia chrześcijanami są eksterminowani; jedni „zginęli” a inni „chcą opuszczać nasze kraje”, bo nie widzą przyszłości dla siebie i rodzin w obliczu „fanatyzmu islamskiego”. Patriarcha zaapelował do naszych sumień chrześcijańskich: „Wszyscy prześladowani chrześcijanie powinni otrzymać naszą pomoc i wsparcie”, „jeżeli mówimy o prawdzie”, np. „zachowania Chrystusa” dla tamtych krajów i narodów. Delikatnie, ale stanowczo

wzywał do „respektu dla różnorodności religijnej”, do „dialogu, który pomaga żyć w pokoju”, bo wtedy właśnie szanowane są „godność, prawa i obowiązki człowieka” jako podstawy życia ludzkiego. Biskup i prymas ormiańskiej prawosławnej Diecezji z Damaszku A. Nalbandian stwierdził, iż „wiara chrześcijańska jest najbardziej prześladowaną w dziejach świata”. Zaś patriarcha Babilońskiego Kościoła Wschodu Gewargis III przypomniał że „przed 2003 rokiem w Iraku żyło ponad jeden milion chrześcijan a obecnie jest ich ok. 300 tys.” Arcybiskup z Bagdadu E.Y. Mansoor z kolei nadmienił wartość prawdziwej „nauki jako daru Boga” nie tylko dla moralnej postawy „człowieka”, ale powstaje pytanie, „czy człowiek rozumie siebie samego jako stworzonego przez Boga Stwórcę?” Gdyby tak było, to z pewnością nie byłoby „takiego marginalizowania chrześcijan” aż do ich „wyniszczania”. A przecież teoria ewolucji niszczy tę fundamentalną prawdę w świadomości przeciętnego obywatela zachodniego świata i odcina tym samym Zachód od nauki Bożej o stworzeniu świata przez Boskiego Stwórcę i dlatego też Zachód jest bezradny wobec rozmiaru np. „ludobójstwa na ormianach”, o co upomniał się jeden z ich przedstawicieli.

W podobnym duchu wyrazili się biskupi kalwińsko-luterańscy, którzy ze swej strony zachęcali wszystkich do „odwagi” we wierze w obliczu ogromnej „negacji Chrystusa” a jeżeli „prześladowani chrześcijanie ożyją, to i my również ożyjemy”. Nadmienili również prześladowanie niektórych protestantów.

Centralnym jednak punktem programu tego dnia i być może całej Konferencji było wystąpienie premiera V. Orbána, który rozpoczął swoje przemówienie od pytania: „Dlaczego Węgry angażują się w przewyciężenie prześladowania chrześcijan?” Wynika to z faktu, iż „Węgry przyjęły przed 1000 lat wiarę chrześcijańską” i dzisiaj przeżywamy „ponowne duchowe narodziny Węgień po chrzcie św.”, i dlatego „jesteśmy Narodem i Państwem chrześcijańskim”. Chociaż sam premier Orbán jest wyznawcą wiary protestanckiej, to w swoim wystąpieniu przywołał wspaniałe cytaty z listu pierwszego króla Węgień św. Stefana, który za zasługi dla Kościoła otrzymał od papieża Sylwestra II zaszczytny tytuł „króla apostołskiego”. Jego koronacja nastąpiła 25 grudnia, w uroczystość Bożego Narodzenia, w roku 1000. Król Stefan napisał do swojego syna *Ad-monitiones*, czyli *Napomnienia*, w których naucza syna Emeryka (już świętego) m.in. tak: „Nade wszystko, mój drogi synu, nakazuję, radzę, zachęcam: jeśli chcesz przynieść zaszczyt koronie królewskiej, strzeż wiary katolickiej i apostołskiej z taką gorliwością i staraniem, abyś dla wszystkich poddanych sobie w Bogu stanowił przykład, i aby wszyscy ludzie Kościoła słusznie dostrzegali w tobie prawdziwego wyznawcę CHRYSYUSA, bez czego, jak dobrze wiesz, nie możesz nazywać się chrześcijaninem ani synem Kościoła.

Wypełniając w ten sposób swój obowiązek osiągniesz najwyższy poziom szczęścia. Bądź miłosierny dla tych, którzy cierpią gwałt, mając zawsze przed oczami obraz naszego PANA, który powiedział «Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary». Miej cierpliwość dla wszystkich, nie tylko mocnych, ale i słabych.

Bądź pokorny w tym życiu, a Bóg wprowadzi cię do następnego. Bądź prawdziwie powściągliwy i nie karz i nie potępiaj niepohamowanie. Bądź łagodny, by nigdy nie przeciwstawić się sprawiedliwości. Bądź honorowy, by nie sprowadzić świadomie

hańby na nikogo. Pozostań nieskalany, by uniknąć sprośności požądania, owych więzów śmierci.

Wszystkie te cnoty są częścią królewskiej korony. Bez nich nikt nie jest zdolny do rządów na ziemi lub osiągnięcia królestwa niebieskiego”.

W takim samym duchu św. króla Węgier premier Orbán podkreślał, że „jesteśmy za każdym, kto cierpi, kto jest prześladowany z racji na wiarę”, ponieważ według niego „nasz Naród i Państwo wierzą, że wartości chrześcijańskie są konstytucyjnie patrząc obligatoryjne”. Szefer rządu węgierskiego przyznał, że „wprawdzie Węgry są małe, ale Jezus też miał tylko 12 apostołów” i dlatego podkreślał konieczność „odwagi”, aby bronić „mordowanych chrześcijan”. Premier nie ukrywał, że „Europa milczy” i zachowuje się „koniunkturalnie”, co oznacza, iż także „nasza (europejska) kultura prześladowuje chrześcijan” poprzez ich „stygmatyzację, wykluczanie i poprawność polityczną”. Należy tworzyć „koalicję przeciwko inwazji islamu” na naszym kontynencie, którego „kultura zmieni się radykalnie” poprzez „emigrację z Syrii, Iraku” i innych państw do Europy. Nade wszystko mamy „troskę o odbudowanie szpitali, szkół, kościołów” oraz domów i całych zburzonych miejscowości chrześcijan na Wschodzie i w Afryce.

Następnie wystąpił minister spraw zagranicznych i handlu w rządzie węgierskim Péter Szijjártó i kontynuował ten iście królewski traktat węgierski na temat obiektywnie centralnej „roli chrześcijaństwa” w dziejach świata, które dzisiaj „potrzebuje [...] miłości i pomocy” oraz „odwagi do postawy chrześcijańskiej” w obliczu bezprecedensowego ataku na Kościół Chrystusowy. Wiele tysięcy ofiar kosztują współczesne prześladowania chrześcijan, 12 tys. kościołów zniszczonych, a „międzynarodowa opinia publiczna jest hipokrytyczna”, o czym „świadczą moje osobiste doświadczenia w polityce”. Wyznał też: „Gdy jako minister spotykam się z moimi kolegami – również ministrami spraw zagranicznych innych krajów – i mówię o prześladowaniu chrześcijan, to moi koledzy mówią: «Péter, bądź uważny, bo to jest niebezpieczny temat»”. Stanowisko Ministra jest jednoznaczne: „Chryścianofobia nie może być akceptowana przez wspólnotę międzynarodową” i „każdy ma fundamentalne prawo do mieszkania w domu, w ojczyźnie a nie na obczyźnie i na emigracji”. Minister P. Szijjártó wyraził wielką radość, że Węgry mogą być „platformą” w międzynarodowej obronie prześladowanych chrześcijan, czemu będzie służył „Kongres Eucharystyczny” w Budapeszcie przygotowywany na wrzesień 2020 r. i zakończył słowami: „Boże dopomóż!”

Po nim wystąpił minister spraw zagranicznych i emigrantów Republiki Libanu Gebran Bassil, który nadmienił nie tylko „fizyczne prześladowanie chrześcijan”, lecz także „polityczne”. Tzw. „wiosna arabska” doprowadziła do „masowej emigracji chrześcijan” i masowych prześladowań. „Płacimy wysoką cenę za nasz byt (chrześcijański)” i dlatego sytuacja nasza wymaga nie tylko „militarnego”, lecz także „ideowego” przewyciężenia „terroryzmu”, abyśmy „jaką chrześcijanie mogli żyć” z innymi – także wyznawcami islamu – „w pokoju” i „ludzkiej godności”.

Joe Grogan, asystent prezydenta USA, odczytał list prezydenta Donalda Trumpa, który przesłał „najcieplejsze pozdrowienia” oraz zapewnienie, iż „chronimy święte

prawo fundamentalne wolności wyznania”. Prezydent zapewnił także, że „USA jest za zastopowaniem prześladowania ludzi i chrześcijaństwa”, ponieważ „każda kobieta i mężczyzna mają prawo do religii i wyznania”, o czym mówi liczba 1000 religii w USA. Życzeniem: „God bless you!”, prezydent Trump zakończył swój list do uczestników Konferencji.

Ján Figel jako przedstawiciel Unii Europejskiej wygłosił swoje przemówienie, ale poza pewnymi hasłami nie zaprezentował w nim żadnych konkretów w rozwiązaniu tej przecież palącej problematyki prześladowania chrześcijan.

W przeciwieństwie do takiej postawy Viktor Hamm, wiceprezydent Ewangelickiego Stowarzyszenia Billa Grahama, zaznaczył, że prześladowanie chrześcijan rozpoczęło się już w Betlejem i „prowadzi do tragicznych rezultatów” oraz „niszczy jedność” ludzkości. Wezwał wszystkie wspólnoty chrześcijańskie do „modlitwy w intencji prześladowanych chrześcijan”, „wszystkie media do informowania” o tym problemie a „wszystkie państwa powinny uczynić wszystko przeciwko prześladowaniu chrześcijan”. Podsumował słowami-apelem: „Bądźmy generacją” „potężną w jedności, równości i miłości” oraz „we wierze w Pana Jezusa Chrystusa”.

Polski akcent pojawił się w bardzo ważnej wypowiedzi księżnej Glorii von Thurn und Taxis, mężnej obrończyni prawa do życia, która nawiązała do tradycji prawa naturalnego gwarantującego każdemu człowiekowi „prawo do życia od poczęcia aż do naturalnej śmierci”, „prawo do małżeństwa jednej kobiety z jednym mężczyzną” oraz „prawo do pokoju religijnego”. Według niej „Zachód wykazuje wręcz obsesyjny trend do ideologii klimatu, humanizacji zwierząt, transplantacji organów, organicznego jedzenia” i niejednokrotnie wykazuje się „barbarzyństwem” w relacji do wiary i kultury chrześcijańskiej, o czym zaświadcza „medycyna” traktująca człowieka jako „reprodukcyjne” zwierzę. Zakończyła swoje wystąpienie wyrażeniem podziwu dla „odwagi Węgier” w obronie prześladowanych chrześcijan na okręgu ziemskim, którzy taką postawą i takimi działaniami „naśladują Polskę w zachowaniu chrześcijaństwa” dla ludzkości.

Baronin Cox z Londynu wskazała na niebezpieczeństwo „poprawności politycznej” jako „ideologii”, która prowadzi do „destrukcji rodziny i destrukcji wiary”. Jako przykład opowiedziała swoje doświadczenie z rządem brytyjskim z lat 1990-1994, gdy zwracała się w imieniu swojej humanitarnej fundacji o ratowanie prześladowanych Ormian a w szczególności „uśmiercanych dzieci i całych rodzin”. W odpowiedzi usłyszała od reprezentanta rządu brytyjskiego dosłownie: „Nas interesują źródła ropy w Azerbejdżanie a nie ginące dzieci”.

Podsumowaniem obfitego w treści dnia był wzruszający koncert dzieł Fryderyka Chopina w wykonaniu węgierskiego pianisty Alexa Szilasiego.

Dzień 27 listopada był nazwany „dniem akcji politycznej (*Day of political action*)” i otworzył go przewodniczący narodowego węgierskiego komitetu do spraw zagranicznych Zsolt Németh, akcentując „sprzeczność prześladowania chrześcijan z demokracją”. A przecież „każdy człowiek jest równy każdemu drugiemu człowiekowi, ponieważ chodzi o byt człowieka” jako osoby ludzkiej. I tylko „diabelska argumentacja ze strony ideologii np. liberalizmu” sprawia, że niektórych jako niewinnych skazuje

się dzisiaj na śmierć. Zakończył pytaniem: „Jak możemy żyć wiarą chrześcijańską w sensie Ducha Świętego?”

Zaraz po nim wystąpił nuncjusz apostolski abp Antoine Camillieri z Etiopii, który najpierw przekazał pozdrowienia od papieża Franciszka, a następnie wypunktował najważniejsze zagadnienia w obecnym czasie prześladowania chrześcijan oraz upomniał się o „prawomocne miejsce religii w kulturze człowieka” i wezwał wszystkie strony do „poszukiwania pokoju dla edukacji i dialogu międzyreligijnego”.

Sekretarz stanu w rządzie Brazylii Fabio Mendes Marzano zauważył, że „prześladowanie chrześcijan jest systematycznie zaplanowanym problemem” i wzywał wszystkich do „pokazania prawdy o wierze” chrześcijańskiej oraz zakończył życzeniem: „Niech Bóg was błogosławi!”

Wicedyrektor z naszego ministerstwa spraw zagranicznych dr Daria Wołosiuk podkreśliła „ogromne znaczenie Kościoła katolickiego dla pokoju” i inspirowała wszystkich do uznania wartości „edukacji tolerancji”, aby uniknąć dramatu prześladowania chrześcijan. „Polska strategia pomocy polega na wsparciu chrześcijan w miejscu ich zamieszkania, bo tego pragnie każdy najbardziej”, dodała.

Habib Ephrem z Libanu wyznał, iż „jesteśmy tutaj, w Budapeszcie, ze względu na sumienie świata zachodniego”, bo przecież „w mojej ojczyźnie” dokonuje się „ludobójstwo” i „Węgry dodają odwagi, wsparcia i pośredniczą u najmocniejszych decydentów na świecie”.

Dyskusję przedpołudniową podsumował minister Zoltán Balog, który wyakcentował „modlitwę” jako rzecz najważniejszą – także w omawianej kwestii prześladowania chrześcijan. Co więcej, podkreślił ku naszemu zdumieniu, że „Premier Węgier modli się za wszystkich, którzy przybyli na Konferencję”. Za największe niebezpieczeństwo uznał „ideologię globalizmu”. Jako „Węgry nie okupowaliśmy innych (krajów) i nie mieliśmy kolonii”, ale „dopomożemy wam (prześladowanym chrześcijanom), bo niszczy was globalizm”. Minister porównał „liderów chrześcijańskich” do „proroków”, którzy jak „św. Jan Chrzciciel” mają swoją „misję w Kościele”. „My nie pytamy, jak Piłat: «Co to jest prawda?»”, lecz wiemy i wierzymy, że Słowo „Jezusa Chrystusa”: «Ja jestem [...] Prawdą» daje nam ostateczną odpowiedź na to pytanie”. I dodał: „Jesteśmy jako rząd Węgier z wami, prześladowanymi chrześcijanami” i będziemy z wami „dalej kooperować”, ponieważ „jako chrześcijanie nie istniejemy dla nas samych, lecz żyjemy dla biednych, prześladowanych, ponieważ Bóg miłuje świat” a my powinniśmy – aby spełnić tę misję względem najmniejszych braci i siostr Chrystusa Pana – „żyć Ewangelią jako Słowem Bożym”. „To wyniosłem”, podsumował minister, z mojej własnej rodziny, która ratuje np. biednych „alkoholików”.

Wstrząsające wręcz świadectwa o rozmiarze cierpień i dramatów chrześcijan złożyło wielu hierarchów kościelnych z Afryki i Bliskiego Wschodu. Pierwszym był patriarcha Kościoła Prawosławnego Etiopii Abune Mathias I, który nazwał obecny czas „tragedią świata”, bo przecież „Etiopia była bardzo długo krajem pokoju religijnego: muzułmanie wspierali chrześcijan a chrześcijanie muzułmanów”, ale pojawili się „fanatyczni ludzie niszczący wielowiekową tradycję tolerancji przez mordowanie chrześcijan, niszczenie kościołów i zamykanie wielu biskupów w wię-

zieniach”. Patriarcha postawił pytanie w kontekście tego ludobójstwa nie tylko na etiopskich chrześcijanach: „Jak ratować naród, własność, życie i wiarę?” I zwrócił się do wspólnoty Narodów z żarliwym apelem najpierw o pomoc dla jego Narodu, mając pełną świadomość znaczenia „respektu przed Narodami, dialogu religijnego, godności ludzkiej oraz wspierania świętobliwego życia chrześcijańskiego”. Wezwał również do modlitwy za jego „kraj i świat”, aby „zakończyło się prześladowanie chrześcijan i świat stał się bardziej pełnym pokoju”.

Po nim przemówił biskup i prymas ormiańskiego Kościoła z Libanu Shahe Panossian, który także użył pojęcia „ludobójstwa” w odniesieniu do rozmiaru prześladowania chrześcijan. Według niego jest ono sprzeczne „z prawami człowieka” oraz z „prawem międzynarodowym”. Przywołał ludobójstwo państwa ottomańskiego na ormianach i zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo wymieszania się religii i polityki, które staje się „źródłem zła moralnego” dla wielu. Wzywał on do „tolerancji pomiędzy muzułmanami i chrześcijanami”, „wzajemnej akceptacji” i „potępił islamski ekstremizm”, ponieważ „chrześcijanie nie chcą zaakceptować bycia obywatelami II klasy”. Błagał ze wzruszeniem serca przy tym o „pomoc humanitarną, reaktywację szkół, odnowę infrastruktury” oraz odnowę społeczeństwa ku „braterstwu humanitarnemu” i „pluralizmowi”, aby móc na tej drodze „wylimitować radykalizm fanatyzmu”. Zakończył swoje wystąpienie wzruszającymi słowami: „Pomóżcie chrześcijanom pozostać na Bliskim Wschodzie!”

Ks. abp Najeeb Michael z Chaldejskiego Kościoła w Mosulu wyszedł od postawienia pytania: „Jak ratować życie i wiarę” w obliczu islamskiego „fundamentalizmu, ekstremizmu, prześladowań, kradzieży i mordowania chrześcijan, które w świetle Koranu jest zezwolone jako «dżihad»?” „Dla nas”, dodał, „możemy stracić wszystko, z wyjątkiem wiary świętej katolickiej”. Kontynuował słowami: „My nie chcemy odcinać się od naszych korzeni, od liturgii aramejskiej (języka Pana Jezusa), wiary, moralności”, bo to jest nasza ojczyzna i „tam chcemy pozostać na zawsze”. I prosił usilnie świat chrześcijański i ludzi dobrej woli: „Pomóżcie nam odnowić nasze domy, szpitale, szkoły [...]”, bo „nasze cierpienia i ofiary mają głęboki sens” choćby w tym, że „prześladowanie chrześcijan sprawia, iż wielu muzułmanów odkrywa Jezusa Chrystusa” i przyjmuje naszą wiarę.

Nicholas Antiba, wikariusz patriarchy grekokatolickiego z Damaszku oraz reprezentant patriarchy z Antochii przypomniał, że ich Kościoły zostały „założone przez Apostołów Jezusa” i ich cierpienia jako „cierpienia męczenników” – z przerwami – trwają tak długo, jak długo istnieje Kościół Chrystusowy, czyli „2000 lat”. Naszą obecną „tragedią” jest „exodus naszych chrześcijan”, którzy przeżyli prześladowanie. Dlatego „opatrnościową pomoc otrzymaliśmy od Pana premiera Orbána w wysokości 2 mln Euro”, która była spełnieniem „mojej modlitwy” w której „prosiłem Wolę Boga o pomoc w kontekście rozważania cudownego połowu ryb przez Apostołów w naszej Ewangelii św.” Dlatego „jestem pewien, że Pan Bóg chce nas uratować i ufam moim braciom muzułmanom, że możemy żyć razem w pokoju i zgodzie. Poślijcie misjonarzy do naszego kraju, aby dopomogli nam odbudować nasze szkoły i szpitale ze zniszczeń wojennych” i krzewić wiarę w Chrystusa.



Następnie były dwa równie niezwykle i nawet wstrząsające w duchu świadectwa katolickich biskupów z Nigerii. Ks. bp Oliver Dashe Doeme, biskup diecezjalny z Maiduguri, relacjonował o „systemowym prześladowaniu chrześcijan” w jego diecezji przez islamską sektę Boko Haram, założoną w 2002 r. w północno-wschodniej Nigerii oraz o „uwikłaniu” w nie „państwa Nigerii”. „Chrześcijanie są dyskryminowani, ponad 2 tys. zamordowanych, ok. 120 tys. uciekło w góry, skryło się w lasach lub za granicą”. Z tym powiązane są olbrzymie straty materialne: „200 kościołów i plebanii zniszczonych, podobnie jak wiele szpitali i szkół – zaatakowane zostało także seminarium duchowne”. To jednak paradoksalnie nie przeszkadza w rozprzestrzenianiu się „Dobrej Nowiny; Kościół otrzymuje coraz więcej życia – niszczą wprawdzie nasze życie ziemskie, ale wzrasta wiara w Narodzie i to jest naszym doświadczeniem”. W szczególności rozwija się pobożność eucharystyczna: „Przed każdą Mszą św. mamy adorację Przenajświętszego Sakramentu, który jest dla nas korzeniem i źródłem naszej mocy”. Również ze strony „Matki Najświętszej otrzymujemy wsparcie i jeżeli będziemy dalej wytrwale modlić się na różańcu, to zwyciężymy”. W innych diecezjach jest „wielu kapłanów zabitych a u mnie żaden, bo modlimy się na różańcu św. Osobiście nigdy nie spotkałem Boko Haram, bo stale modłę się na różańcu”. Ks. biskup Oliver przywołał „Ewangelię, która mówi, że Kościół jest nie do pokonania i nie do zniszczenia”, ponieważ „Ewangelia jest projektem Bożym” i „my w nią mocno wierzymy”. A na koniec Ekscelencja zwrócił się do Ameryki i Europy ze słowami budzącymi sumienia ludzi Zachodu: „Macie w Europie i Ameryce obowiązek wspierania cierpiących chrześcijan w Afryce i w Azji” oraz obowiązek „modlitwy” a „my przebaczymy naszym nieprzyjaciołom”, jak „uczy nas tego nasz Mistrz, Jezus Chrystus”.

Ks. bp Matthew Hassan Kukah z diecezji Sokoto w Nigerii, uzupełnił wypowiedzi swojego poprzednika i stwierdził, iż „przez stulecia żyliśmy z braćmi muzułmanami w pokoju. Ludzie z Afryki mówią: «Mamy dwóch nieprzyjaciół: komunizm i Zachód, ten pierwszy upadł [...]» Kościół w Europie i Ameryce umiera a u nas młodzież jest w Kościele. Lata 60-te wprowadziły zamęt na Zachodzie: The Beatles, wolny seks i nihilistyczna filozofia” a „religia jest instrumentalizowana”. „My, w Afryce”, dodał, „mamy mnóstwo doświadczeń prześladowania chrześcijan”, ale w Bogu chrześcijańskim jest „cała nasza nadzieja”.

Na pytania kierowane do tych i wielu pozostałych wielkich świadków męczeństwa ich Narodów w naszych czasach: „Co wiosna arabska ma do czynienia ze światem arabskim?” Ich jednorodna odpowiedź brzmiała: „Nic, ale to zupełnie nic, wiosna arabska nie ma wspólnego z Narodami arabskimi, lecz została nam ona narzucona z zewnątrz...!!!” Te wyznania i świadectwa zdominowały wszystkie pozostałe treści i debaty tego popołudnia.

Dzień 28 listopada 2019 r. był „finałowym dniem Konferencji (*Final day of the conference*)”. Przemówienie wprowadzające wygłosił minister z Kancelarii Premiera Orbána dr Gergely Gulyás. „Prześladowanie ponad 200 mln chrześcijan” nazwał „jedną z największych spraw praw człowieka dzisiaj”. Osadził tę kwestię w „prawdzie”, która jest relatywizowana i dlatego mamy „ciężki problem” z tym podstawo-

wym „prawem człowieka do życia”, które w relacji do tyłu rzesz „chrześcijan” nie jest respektowane. „Wspieranie chrześcijan jest więc naszym prawnym i moralnym obowiązkiem”, podkreślił i jako „Węgry pragniemy uczynić pierwszy krok w kwestii ogólnoświatowej odnowy świadomości prawnej i moralnej”, aby zatamować to ludobójstwo. Z jednej strony „mamy problem materialny: odbudowa domów, szkół i szpitali”, ale tutaj decydujące są „nie tylko pieniądze”, chodzi mianowicie z drugiej strony o sferę ducha, czyli o „nadzieję”, a ta ma do czynienia ze samostanowieniem tych Narodów do godnego współistnienia z innymi, do bycia suwerennymi podmiotami. Według ministra „wiek XIX z Nietzschem” na czele dążył do „zabicia Boga” a „wieki XX i XXI są wiekami zabijania człowieka”. Aby uporać się z taką hekatombą cierpień ludzkich, w tym głównie obecnie chrześcijańskich, należy m.in. „odnowić życie akademickie w oparciu o mądrość” oraz „odnowić również życie publiczne na fundamencie praw człowieka”, co pozwoli także konsekwentnie „na odnowienie naszej wiary chrześcijańskiej”. W słowach podsumowania wyraził przekonanie, że „to wydarzenie realnie dopomoże w przewyciężeniu prześladowania chrześcijan” i wezwał Europę, aby „była bardziej odpowiedzialna za chrześcijan”. Jego pointę stanowiły słowa o nieprzemijającej wartości męczeństwa: „krew męczenników jest bardzo ważna” dla ludzkości i świata.

Wystąpienia dr hab. Lóránda Ujháziego z National University of Public Service oraz Marka von Riedermanna ukazały w sensie naukowym systematyczne analizy, które w pełni potwierdzały wypowiedzi ich poprzedników, iż „jesteśmy świadkami niszczenia zachodniej cywilizacji chrześcijańskiej w Europie i Ameryce” a poprzez to i na całym świecie i należy się temu procesowi „zdecydowanie przeciwstawić” (von Riedermann).

W podsumowujących przemówieniach pojawiły się również cenne głosy, które domagały się „legalizacji porządku naturalnego” oraz „wolności religijnej”. Inspirowano „państwa i rządy, aby ich ministrowie odwiedzili kraje, w których chrześcijanie są prześladowani ze względu na ich wiarę”. Pojawił się też głos z Jerozolimy, że „Ziemia św. nie jest Ziemią św. bez chrześcijan”, że trzeba ich tam „koniecznie ocalić”. Mówiono również o problemach „chrześcijańskich Palestyńczyków” o ich „emigracji za chlebem...” Wzywano do odnowy edukacji światowej, aby została uwolniona „od nihilizmu”, czyli od „wiedzy i wizji przyszłości bez Pana Boga” oraz od ideologii „modernizmu” jako ideologicznych nieprzyjaciół zarówno wiary jako łaski, nauki i samych chrześcijan jako ludzi i wierzących świadków Boga.

Słowo zakończenia wygłosił organizator, czyli sekretarz stanu rządu w Kancelarii Premiera Orbána Tristan Azbej i uczynił to bardzo konkretnie. Nawiązał do tego, iż „chrześcijaństwo jest religią czynu”, ponieważ „Słowo Boże” inspirowuje nas, chrześcijan, „do czynu”. Takimi też byli Wszyscy Święci, a pośród nich św. Franciszek z Asyżu. A zatem „dobra wiara” i „dobra wola”, tj. zdeterminowana podmiotowość człowieka czy narodu wierzącego do czynu. „Takimi są Węgry jako Naród i Państwo” i taki „program pomocy prześladowanym chrześcijanom” mają Węgry, aby „wiele milionów dolarów przeznaczyć dla odbudowy kościołów – także w Ziemi św., odbudowy szkół, klinik np. w Syrii czy Iraku i seminariów duchownych np. w Nigerii”. Troską naszą

jest „umocnienie pokoju i chrześcijaństwa” dla Bliskiego Wschodu i Afryki i tylko „od nas zależy, czy urzeczywistnimy myśli, zasady i inspiracje w czynie”, do którego na nowo „rozpaliła nas ta historyczna Konferencja”. Całość tego – bez wątpienia – wielkiego wydarzenia o trudnym teraz jeszcze do oszacowania w pełni znaczeniu zakończyła się modlitwą „Ojcze nasz” odmawianej najpierw w różnych językach a na sam koniec przez ks. abp. z Bagdadu w Jezusowym języku aramejskim, co w każdym z uczestników wywołało wyjątkowe przeżycie serca.

Warto na koniec podkreślić niezmiernie serdeczną gościnność i hojność Narodu i Państwa Węgierskiego okazaną reprezentantom 45 Narodów świata. Daj Boże, aby nasz Naród i Rzeczpospolita Polska poszli godnym naśladowania heroicznym i bezkompromisowym szlakiem bratnich Węgier, który zapoczątkował ich św. król Stefan w roku 1000 i co jest tak imponująco kontynuowane przez ich obecne pokolenie polityki i kultury węgierskiej pod opatrnościowym kierownictwem Premiera Viktora Orbána.

**Informacje o Autorze:** KS. PROF. DR HAB. TADEUSZ GUZ – Katedra Społecznych i Humanistycznych Podstaw Architektury Krajobrazu, Wydział Nauk Ścisłych i Nauk o Zdrowiu Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II; adres do korespondencji: Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin, Polska; e-mail: tguz@kul.pl; <https://orcid.org/0000-0002-0404-5674>

**Information about Author:** REV. PROF. TADEUSZ GUZ – Department of Social and Humanistic Fundamentals of Landscape Architecture, Faculty of Science and Health at the John Paul II Catholic University of Lublin; Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin, Poland; e-mail: tguz@kul.pl; <https://orcid.org/0000-0002-0404-5674>

KOŚCIÓŁ I PRAWO 9(22) 2020, nr 1, s. 209-219

DOI: <https://doi.org/10.18290/kip2091-13>

Malwina Kędracka

III MIĘDZYNARODOWY KONGRES RUCHU «EUROPA CHRISTI»  
*EUROPA DWÓCH PŁUC – EUROPA EWANGELII, PRAWDY I POKOJU.*  
SESJA LUBELSKA: *KOŚCIÓŁ I PAŃSTWO W SŁUŻBIE RODZINY.*  
LUBLIN, 16-17 PAŹDZIERNIKA 2019 ROKU

W dniach 16-17 października 2019 r. w Lublinie odbyła się jedna z sesji III Międzynarodowego Kongresu Ruchu «Europa Christi» pt. „Europa dwóch płuc – Europa Ewangelii, Prawdy i Pokoju”. Kongres został podzielony na 8 sesji zorganizowanych w Częstochowie, Velehradzie, Wigrach, Nitrze, Lublinie, Warszawie, Wrocławiu i we